

Natalia Lesz, Warszawski deszcz

Spójrz niewiele z tego mamy
Z okruszków się składamy
Niewiele zawsze coś
No cóż nie chcemy a czasami
Arktyka między nami
Za bardzo daje w kość

Rozmazany tusz spływa na twarz
Trochę smutno mi, że taką mnie znasz

Boje się wracać do miejsc
z tamtych chwil: po Wiśle rejs, kino, dancing czarno biały, setka wódki
Zobacz co dziś mamy
Z naszych łez Warszawski deszcz

My splątani pozorami
Ledwie posklejani
A to zostawia ślad
To się w nas nie stało bez przyczyny
Na pół podzielmy winy, bo po co tracić czas

Rozmazany tusz spływa na twarz
Trochę smutno mi, że taką mnie znasz

Boje się wracać do miejsc
z tamtych chwil: po Wiśle rejs
Kino, dancing czarno biały, setka wódki
Zobacz co dziś mamy
Z naszych łez Warszawski deszcz